

Z Panji tej wiele rzeczy nie podług  
mojej woli. się wesło w swysoj. niewiedzialam  
jak zmienić. Wszystko się uloiło jakby pod  
wrokiem. Aż mi wstyd się tak mi Pan Bóg  
wszystko ulatwił. Mówię swyple że siły są  
dane według potrzeby, ale mnie się nigdy  
niekłada w tych dniach według siły. - Tędnore  
takie dniowe. Szajlam że będę bardzo zner-  
czona, wcale tak nie jest. Mam siły na  
wszystko, a mój mąż niechęć sibi nie  
wychodziła: to mnie oswoiła od  
wielkiego ubytku czasu. Mnie odwiedzi  
co mi jest bardzo milem, a ja nie odwie-  
dzam nikogo. Dzisiaj wielki obiad w W. Stasia  
ale ja na nim nie będę.

Są teraz w Panji W. Leon i Ciozia Jadrin  
W. Stas z trojkiem dzieci. Jozowie Lubomirsky  
P. Francisk Łaltowski z dziećmi. Jego ty  
zakoś niebardzo zdrow, wa i latkach choruje,  
a Ojciec biedny pukonany się w ich rodzinie  
niekt się dziecka nie dochowa. Roziaszkiem  
wygląda i wesło. W. Jan jest w Antwil

ale bardzo o Jania niepokojny. Wielka  
obawa że ~~je~~ jest istotnie na pień  
zagrożony.

~~Pracownicy~~ serdecznie. W. Stas<sup>(i jego żona)</sup> i wielu  
rozrachali, co mi jest bardzo miło  
że będą go bronili <sup>+++</sup> przed innymi.

Kochana Mamuniuszko dwa dni jak ten  
list saarety. niemogłam skończyć. Ręce  
i stopy mammi całuje. Władzi kazi  
Cesi powiedzi że na mszy całej języcie nie  
był u Str. Pawła ale se dojdzie wchod  
tam podczas mszy na zamówienie paie  
na. Doskonale jest dzisiaj usposobiony  
zrobił odkrycie że robienie wierszy  
Lainskich jest bardzo ciekawie i  
pełen zapału do tej pracy.

Pa. Biał. Dzieńnie zdrowa. Mój maż  
wcale nie zł. Mamyśca zupełnie  
dobrze. W. Andry wesoł że ma tu dzieci  
i wnuki, i doskonale wygląda. Witold  
bardzo bym chciała wiedzieć jak  
Lusia i Tia bierze, niech jej Mamunia roczy ten  
list postać, bo nie mogę do niej pisać zderz.

Eda Celestyna Dera